



## Paradoks uległości - Lisa Hall

Mateusza 11:28-30: *„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie”.* (przełącznij cytaty z stroną)

Jak wyobrażasz sobie Boga? Jakich słów użyłbyś, żeby go scharakteryzować?

Kiedy modlę się do Boga, często wyobrażam Go sobie takiego, jak opisuje siebie w Biblii. Postrzegam Boga jako mojego Ojca, Jezusa jako Dobrego Pasterza lub mojego Nauczyciela, a Ducha Świętego jako mojego Przewodnika. Czytając Pismo Święte, wyobrażam sobie słowa Boga kierowane do mnie podczas rozmowy i rozmawiamy o nich razem.

Uwielbiam obraz Jezusa z Ewangelii Mateusza 11:28-30. On jest łagodnym i pokornym mistrzem zapraszającym mnie, abym szła obok Niego, bym mogła się od Niego uczyć, gdy wspólnie przeżywamy życie. A bycie w jarzmie Jezusa i poddanie się Jemu jest kluczem, który muszę objąć, aby to zadziałało. Jest to Boży porządek tego, jak powinno być. A rezultat? Znajdę ukojenie dla mojej duszy! Cóż za paradoks: poddanie się Bogu faktycznie przynosi wolność w moim życiu.

Bądźmy szczerzy, boimy się słowa „poddac” i je nie lubimy. W naszej ludzkiej, cielesnej naturze leży to, że nie chcemy zginać kolan przed kimkolwiek i przed niczym, chcąc być panem własnego losu. A jednak Bóg wzywa nas do uległości. Dlaczego więc boję się być Mu całkowicie poddana? Czy boję się, że będzie to za trudne, że nie zrealizują się moje marzenia i pragnienia? Czy zmagam się z pytaniami: „Czy naprawdę wierzę, że Bóg mnie kocha?” i „Czy rzeczywiście wierzę, że Bóg jest dobry?”

Nikt nie chciałby poddać się tyranowi, który się o ciebie nie troszczy lub który cię wykorzystuje. Co jednak znajdujemy, gdy przyglądamy się charakterowi Boga i temu, co On dla nas zrobił? Gdy patrzymy na słowa Pisma Świętego, zaczynamy rozumieć, że Bóg jest dobry, miłosierny kochający, współczujący, łaskawy, nieskory do gniewu, wierny, który przebacza naszą niegodziwość, bunt i grzech, a jednak sprawiedliwy.

Czego więc możemy się obawiać poddając się Jemu? On pokazał nam swoją wierność i charakter. Czy sądzimy, że gdy Jemu się poddamy, On nagle się zmieni? Bóg jest dobry. To prosta, ale głęboka prawda. Jego charakter jest dobry i wszystko, co czyni, jest dobre. Nie zawsze rozumiemy Jego drogi i nie zawsze są one łatwe, ale są dobre. Jaka powinna być zatem nasza reakcja, jeśli nie padnięcie Mu do stóp w poddaniu się?

Jezus wyraźnie wzywa nas, abyśmy zaparli się samych siebie, codziennie brali swój krzyż i naśladowali Go. Dlaczego więc tak niewielu z nas rzeczywiście idzie w Jego ślady? Wierzę, że jest to strach. Wezwanie do poddania się, jakie kieruje do nas Jezus, jest w rzeczywistości wezwaniem, abyśmy przyszli do Niego i umarli. Umrzeć dla siebie. Umrzeć dla grzechu. Umrzeć dla władzy, jaką mają nad nami nasi wrogowie - nasza cielesna, grzeszna natura, presja kulturowa i szatan.

Ta droga do uświęcenia i upodobnienia się do Jezusa jest długa i bolesna, ale owoce, które wydaje, są piękne. Jest to środek, dzięki któremu kształtuje się i dojrzewa w nas charakter Boga. Jest to dobrowolne, chętne poddanie się Bożej kontroli nad każdym obszarem życia, które przynosi pokój, wolność i uzdrowienie. Odkrywam tę szczególną rzeczywistość, że im bardziej się poddam i pozwalam Mu się przemieniać, tym bardziej staję się sobą – wyjątkową córką, jaką stworzył mnie Bóg.

Jezus wzywa nas, abyśmy Mu zaufali i zrzekli się kontroli. Jego wymagającą ofertą w zamian jest życie w obfitości poprzez śmierć dla siebie. Jak Mu odpowiemy?